

Sygn. akt I ACa 824/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Małgorzata Wołczańska (spr.) SA Ewa Jastrzębska
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 1 lutego 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 10 kwietnia 2017 r., sygn. akt I C 613/13

prostując w rubrum zaskarżonym wyroku nazwisko powódki, które brzmi „G.”

1) oddala obie apelacje;

2) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego;

3) przyznaje na rzecz adwokata A. B. od Skarbu Państwa–Sądu Okręgowego w Katowicach wynagrodzenie w kwocie 2 214 (dwa tysiące dwieście czternaście) złotych, w tym podatek od towarów i usług w kwocie 414 złotych, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Ewa Jastrzębska SSA Roman Sugier SSA Małgorzata Wołczańska

Sygn. akt I ACa 824/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki J. G. kwotę 100 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2), orzekł o kosztach procesu, w tym o wynagrodzeniu należnemu pełnomocnikowi procesowemu zastępującemu powódkę w ramach świadczenia na jej rzecz pomocy prawnej z urzędu (pkt 3 – 4) i kosztach sądowych (pkt 5 – 6).

Sąd I instancji ustalił, że wyrokiem z dnia 16 września 1998 r. Sąd Rejonowy w C. uznał Z. K. za winnego tego, że w dniu (...) r.

(...). W dacie wypadku powódka miała 30 lat. Była zadowoloną z życia osobą, typem domownika, ale lubiącą spotkania ze znajomymi. W dniu wypadku powódka wyszła z domu, by szukać nowej pracy, do której skierowanie otrzymała z urzędu pracy. Po wypadku powódka została przewieziona do szpitala, gdzie przebywała około trzech tygodni na oddziale intensywnej terapii, potem została przetransportowana do innego szpitala na oddział neurologiczny, gdzie była hospitalizowana około trzech miesięcy. Lekarze informowali męża powódki o ryzyku, że może ona nie przeżyć. Po zakończonym okresie hospitalizacji powódkę wypisano ze szpitala i zalecono kontrolę. Mąż powódki przejął wszelkie obowiązki domowe, ona sama utraciła pamięć wsteczną, już wówczas leczyła się neurologicznie i psychiatrycznie. Roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia w związku

z wypadkiem, któremu uległa powódka, zgłosił ubezpieczycielowi jej mąż. W dniu 17 sierpnia 1999 r. powódka podpisała ugodę z (...) S.A., na mocy której wypłacono jej kwotę 23 087,98 zł obejmującą zadośćuczynienie za doznane obrażenia ciała oraz odszkodowanie za poniesione koszty leczenia i uszkodzone rzeczy osobiste. Powódka uzyskując wypłacone jej świadczenie stwierdziła, że całkowicie zaspokoilo ono jej roszczenia odszkodowawcze zarówno obecne, jak i mogące powstać w przyszłości jako następstwa wypadku, zrzekając się wszelkich dalszych roszczeń w stosunku do odpowiedzialnego cywilnie i jego ubezpieczyciela. Niemniej, w tamtej dacie stan powódki nie pozwalał jej podjąć decyzji w sposób świadomy i swobodny. W dniu 1 kwietnia 2009 r. powódka przeszła zabieg operacji radykalnej lewego ucha. Obecnie powódka leczy się laryngologicznie, neurologicznie, psychiatrycznie, ma przyznaną rentę w wysokości ok. 630 zł, którą wypłaca jej ZUS oraz rentę wyrównawczą wypłacaną przez (...). Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 12 sierpnia 2016 r. ustalono, że powódka jest trwale częściowo niezdolna do pracy. Powódka nie jest w stanie zostać sama w domu – ma depresję, lęki, odczuwa silne bóle głowy, zwłaszcza przy zmianie pogody, często jest pobudzona i nerwowa, co utrudnia jej relacje z 14 – letnim synem. W ciągu dnia powódka czyta gazety, czasopisma, stara się również rozwiązywać krzyżówki. Powódki nie stać na leczenie prywatne (uzyskiwane przez nią środki wystarczają jedynie na wykup leków), dlatego korzysta z pomocy zdrowotnej udzielanej jej przez NFZ. Rodzina wspiera powódkę finansowo. Pismem z dnia 12 marca 2013 r. powódka wezwała pozwaną do wypłaty kwoty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia jako dopłaty do wypłaconej już należności z uwagi na nowe okoliczności, które nie były jej znane w dniu podpisywania oświadczenia z dnia

17 sierpnia 1999 r., od skutków prawnych którego uchyliła się. Pozwany wszczął postępowanie wyjaśniające, zwracając się pismem z dnia 11 kwietnia 2013 r. do (...) Centrum (...) o opinię, czy leczenie ucha środkowego, jego stan chorobowy i powikłania miały związek ze szkodą z dnia (...)

(...) r. oraz czy przedstawiona przez powódkę dokumentacja dawała podstawy do ustalenia, że nastąpiła nowa krzywda lub pogorszenie się stanu zdrowia związanego

z wypadkiem. W wyniku poczynionych ustaleń, pismem z dnia 18 kwietnia 2013 r., pozwany poinformował powódkę, że wypłacona jej kwota świadczenia była adekwatna do doznanej krzywdy. W toku postępowania przed Sądem I instancji, Sąd zlecił sporządzenie trzech opinii – z zakresu laryngologii, neurologii oraz psychiatrii. I tak, z opinii biegłego z zakresu laryngologii A. S. wynikało, że stan słuchu u powódki, zwłaszcza w uchu lewym jest zły i wątpliwym jest, czy zastosowanie aparatu słuchowego nowej generacji będzie

w stanie w sposób istotny słuch ten poprawić. Sytuację komplikuje także stan neurologiczny

i psychiczny powódki wywołany wypadkiem. Rokowania na przyszłość nie wydają się dobre – mimo upływu 16 lat od zdarzenia dolegliwości nadal się nasilają, należy też liczyć się

z nawrotem perlaka w operowanym uchu, a to z kolei może wymagać ponownego zabiegu operacyjnego. Nie wydaje się możliwe, aby powódka była w stanie podjąć pracę. W opinii specjalisty laryngologa E. W. stwierdzono, że uszkodzenie

blony bębenkowej w uchu lewym na skutek złamania piramidy lewej i łuski kości skroniowej lewej spowodowało powstanie u powódki 10% uszczerbku na zdrowiu, z kolei powstanie perlaka w uchu lewym i konieczność jego operacyjnego usunięcia nastąpiło na skutek złamania kości czaszki po tej stronie. Obecne pogorszenie się słuchu w uchu lewym pozostaje w związku z wypadkiem, a łączny uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 20% (złamanie kości skroniowej lewej spowodowało powstanie 10% uszczerbku na zdrowiu). Zdaniem biegłego, ucho zewnętrzne prawe i ucho środkowe w wyniku wypadku nie zostały uszkodzone, natomiast pogorszenie się słuchu w uchu prawym związane było z zespołem psychoorganicznym i zaburzeniem czynności ucha wewnętrznego prawego. Narastanie zaburzeń naczyniowych w centralnym układzie nerwowym w ciągu wielu lat po wypadku, a dotyczących ucha wewnętrznego prawego i rozumienia mowy, miało przyczynę neurologiczno – psychiatryczną. Powódka utraciła zdolność do pracy i jest niewydolna społecznie. Wskazana jest zmiana diety, która zmniejszy objawy zespołu psychoorganicznego, ponieważ przy obecnym postępowaniu powódka nie rokuje poprawy. Dalej, w opinii z zakresu neurologii stwierdzono, że powódka przeszła w 1998 r. uraz czaszkowo – mózgowy ze stłuczeniem płata czołowego prawego i skroniowego lewego, ze złamaniem piramidy kości skroniowej lewej, encefalopatię pourazową, operację ucha lewego w 2009 r. Aktualnie powódka ma znaczny stopień niedosłuchu odbiorczego ucha lewego. Zdaniem biegłego obrażenia, jakie odniosła powódka na skutek wypadku, mogły spowodować uszkodzenie słuchu po stronie lewej, natomiast brak jest dokumentacji medycznej świadczącej, że uszkodzenie czaszki mogło być przyczyną niedosłuchu ucha prawego. Zespół psychoorganiczny stwierdzony u powódki i leczony przez lekarzy psychiatrę i neurologa jest powikłaniem przebytego urazu czaszkowo – mózgowego powódki – zespół ten świadczy o organicznym uszkodzeniu ośrodkowego układu nerwowego, które jest przyczyną zaburzeń psychicznych powódki, zarówno w sferze uczuciowej (charakteropatia), jak i intelektualnej (różne stopnie ośpienia). Nie jest możliwym, aby zespół psychoorganiczny spowodował obiektywnie stwierdzany w badaniu laryngologicznym niedosłuch prawego ucha. Biegły wykluczył związek przyczynowy między wypadkiem a niedosłuchem ucha prawego. W końcu, jak wynikało z treści opinii z zakresu psychiatrii, powódka w wyniku wypadku doznała zaburzeń psychicznych. Od października 1998 r. powódka jest zaprowadzana do psychiatrii przez męża, jej funkcjonowanie w każdej dziedzinie życia jest zaburzone, samorzutnie nie podejmuje żadnych działań (gotowanie, sprząatanie, zakupy), nie przejawia zainteresowań ani planów na przyszłość, wymaga pomocy osoby drugiej. Stan powódki powodował, że w dniu 17 sierpnia 1999 r., tj. składania oświadczenia w związku z zawartą z pozwanym ugodą, powódka była w stanie wyłączającym świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli na skutek zaburzeń czynności psychicznych.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, w szczególności w postaci bogatej dokumentacji medycznej powódki, a także opinii biegłych sądowych, które uznał za merytorycznie poprawne, logiczne i zgodne z tezą dowodową na jaką zostały one dopuszczone, a w końcu zeznań powódki, które choć chaotyczne, stanowiły potwierdzenie jej aktualnego stanu zdrowia oraz sytuacji materialnej.

W tak ustalonych okolicznościach Sąd I instancji doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że zasada odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego była w sprawie bezsporna, albowiem została przesądzona wyrokiem karnym zapadłym w sprawie o sygnaturze akt II K 474/98 przeciwko sprawcy zdarzenia, który w dniu jego spowodowania był objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych udzielanym przez pozwaną. Kwestię sporną stanowiła wysokość zadośćuczynienia należnego powódce oraz skuteczność uchylenia się przez nią od skutków prawnych oświadczenia złożonego pod wpływem błędu w treści ugody z dnia 17 sierpnia 1999 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, wysokość żądanego przez powódkę zadośćuczynienia była zasadna w części, tj. do kwoty 100 000 zł. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w jego ocenie nie ulegało wątpliwości, że rozmiar krzywdy, jakiej wskutek wypadku doznała powódka w sferze fizycznej i psychicznej, był bardzo duży, stan ten nadal się utrzymuje, rokowania na przyszłość nie są dobre. Powódka przed wypadkiem była osobą sprawną pod względem fizycznym, miała swoje zainteresowania, pasję, była młoda i aktywna. W następstwie wypadku drogowego doznała cierpień fizycznych o znacznym nasileniu na skutek urazu w postaci stłuczenia głowy z obecnością ran

tluczonych w okolicach czołowej i ciemieniowej lewej, złamania piramidy i łuski kości skroniowej czaszki oraz wieloogniskowego stłuczenia płatów czołowego prawego i skroniowego lewego skutkującego obrzękiem mózgu i śpiączką mózgową II/III stopnia. O intensywności negatywnych skutków zdarzenia świadczył już choćby stwierdzony znaczny uszczerbek na zdrowiu w wysokości 40% w zakresie samych urazów laryngologicznych. Aktualnie powódka leczy się psychiatrycznie, neurologicznie i laryngologicznie, ma problemy ze słuchem, jej stan zdrowia pogarsza się, odczuwa silne bóle głowy, ma problemy ze snem. Powódka nigdy nie wróci do sprawności fizycznej i nigdy nie uzyska stanu zdrowia sprzed wypadku. Wymaga pomocy osoby drugiej, jest zmuszona do zupełnej rezygnacji z aktywności zawodowej i fizycznej oraz wyłączona jest z pełnego życia społecznego i rodzinnego. Następstwa te w istotnym stopniu zmieniły dotychczasowy tryb życia powódki w ten sposób, że musi ona dostosować rytm i sposób swojego życia do doznanych ograniczeń zdrowotnych. Jak wskazał Sąd I instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe w sposób jednoznaczny potwierdziło, że obecny stan zdrowia powódki ma związek przyczynowy z wypadkiem, któremu uległa w dniu (...) r. Liczne schorzenia, w tym przede wszystkim natury psychiatrycznej, neurologicznej i laryngologicznej nasilają się i nie rokują na przyszłość. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że mimo poważnych zaburzeń natury psychiatrycznej, które utrudniają funkcjonowanie powódki w życiu społecznym, podejmuje ona od wielu lat „próby” wyleczenia, o czym świadczy bogata dokumentacja medyczna, systematyczność w diagnostyce schorzeń, liczba zażywanych środków farmakologicznych, przeprowadzonych badań i wizyt lekarskich. Zdaniem Sądu I instancji, wszystkie te okoliczności świadczyły o zasadności żądania zadośćuczynienia, gdyż świadczenie wypłacone powódce w drodze ugody zawartej z pozwanym nie rekompensowało cierpienia doznanych przez nią wskutek wypadku tym bardziej, że doznane schorzenia nasilają się. Istotnym było przy tym, że powódka ma obecnie 49 lat i także z uwagi na wiek następstwa wypadku odczuwa w większym stopniu. Z tych względów Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 100 000 zł jako adekwatną do rozmiaru odniesionych przez nią cierpienia fizycznych i psychicznych, oddalając powództwo co do wyższej kwoty żądanego zadośćuczynienia, która w ocenie Sądu I instancji, byłaby rażąco wygórowana, w szczególności zważając na fakt, że powódka otrzymuje dodatkowo rentę chorobową z ZUS w kwocie 630 zł i rentę wyrównawczą wypłacaną przez pozwanego. Istotnym było przy tym to, że biegli wykluczyli, by niedosłuch ucha prawego pozostawał w związku z przebyłym wypadkiem.

Odnosząc się z kolei do zarzutu pozwanego dotyczącego wady oświadczenia woli, pod wpływem której powódka zawarła ugodę z pozwaną, w treści której zrzekła się wszelkich dalszych roszczeń wobec pozwanej, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że wada tego oświadczenia nie była „błędem”, ale „brakiem świadomości i swobody w powzięciu decyzji i wyrażeniu woli”, co zostało potwierdzone w opinii biegłego psychiatry. Z tej przyczyny, jako że powódka w dacie zawarcia ugody z dnia 17 sierpnia 1999 r. znajdowała się w takim stanie, złożone przez nią wówczas oświadczenie należało uznać za nieważne i nie wywołujące jakichkolwiek skutków prawnych na przyszłość (art. 82 k.c.).

O odsetkach ustawowych Sąd I instancji orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c., jako datę wymagalności roszczenia przyjmując datę wyrokowania w sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego, wysokość żądania pozwu była między stronami sporna i dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w tym dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, możliwa była ocena zasadności i wysokości żądania pozwu ponad kwoty wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego. Stąd, żądanie powódki zasądzenia odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł z mocy art. 100 k.p.c., dokonując stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu i kosztów sądowych przy uwzględnieniu, że powódka wygrała proces w 67%. Z kolei na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania jej kosztami sądowymi w sprawie z uwagi na trudną sytuację materialną i zdrowotną powódki.

Apelację od wydanego w sprawie wyroku wywiodły obie strony. Pozwany, zaskarżając go w części ponad zasądzoną kwotę 50 000 zł, zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. przez dokonanie niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie dotyczącym stanu zdrowia powódki oraz stopnia ciężkości doznanych przez nią obrażeń, a w konsekwencji ustalenia rozmiaru krzywdy w stopniu nieadekwatnym do rzeczywistego stanu rzeczy. Pozwany zarzucił także naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie kwota

100 000 zł. W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w części objętej zaskarżeniem oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku

i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei powódka w swojej apelacji, zaskarżającej zapadły wyrok w części oddalającej powództwo, zarzuciła pominięcie istotnych okoliczności wpływających na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia i nienadania im należytego znaczenia, co doprowadziło do zaniżenia kwoty zadośćuczynienia, a w konsekwencji także naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie normy art. 445 k.c. w zw. z art. 822 k.c. i przyjęcie, że zadośćuczynienie w kwocie zasądzonej wyrokiem stanowiło odpowiednią rekompensatę za doznane przez powódkę cierpienia. Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kwoty 150 000 zł oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać w związku z wypadkiem

z dnia (...) r. w przyszłości. Powódka wniosła także o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, zaś zastępujący ją pełnomocnik z urzędu domagał się przyznania na swoją rzecz kosztów świadczonej pomocy prawnej, które nie zostały uiszczone w żadnej części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje są nieuzasadnione, gdyż zaskarżony wyrok należy uznać za prawidłowy. Sąd Okręgowy przeprowadził skrupulatne postępowanie dowodowe, a zgromadzone dowody ocenił zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., wyciągając z tak dokonanej oceny logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski. W konsekwencji dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne jako właściwe Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne. Zaskarżony wyrok, wbrew zarzutom skarżących, nie narusza również przepisów prawa materialnego, co powoduje, że apelacje skutku odnieść nie mogą.

Obie apelacje kwestionują wysokość zadośćuczynienia przyznanego powódce w związku z krzywdą psychiczną i fizyczną, której skarżąca doznała w wypadku z dnia (...) r. Jednakże, w okolicznościach sprawy, zadośćuczynienie w wysokości wynikającej z zaskarżonego wyroku należy uznać za odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. W żadnym też wypadku świadczenie w tejże wysokości nie może być uznane ani za rażąco zawyżone, ani za rażąco zaniżone do krzywdy powódki. Wypada bowiem wspomnieć, że ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której mowa w omawianym przepisie sprawia, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez zawyżenie (bądź zaniżenie) wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. III CKN 339/98, OSNC 2000/3/58, z dnia 29 października 1999 r., sygn. II CKN 173/98 npbl. i z dnia 12 października 2000 r., sygn. IV CKN 128/00 npbl.). Tym samym ingerencja sądu odwoławczego w wysokość przyznanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko wówczas, gdyż jest ono rażąco zawyżone (bądź zaniżone) do rozmiaru krzywdy poszkodowanego. Jak już też nadmieniono taka sytuacja nie ma miejsca w niniejszej sprawie.

Powołany przepis art. 445 § 1 k.c. przewiduje m.in., iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego. Pojęcie, którym posłużył się ustawodawca „odpowiedniej sumy” jest niedookreślone, a przepisy nie zawierają żadnych konkretnych wskazówek jak należy ustalać zadośćuczynienie pieniężne. Nie budzi jednak wątpliwości fakt, że ustalając wysokość zadośćuczynienia trzeba wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar doznanej krzywdy, w tym w szczególności: stopień i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, nieważność wykonywania ulubionego zawodu, zajęcia sportu itp. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim rekompensować doznaną przez poszkodowanego krzywdę. W przypadku naruszenia zdrowia, obok życia najcenniejszego dobra osobistego człowieka, zadośćuczynienie powinno być ustalone w takiej wysokości, aby nie doszło do deprecjacji tego dobra, a umożliwiło ono poszkodowanemu złagodzenie doznanej krzywdy. Odniesienie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy

życiowej społeczności może mieć tylko pomocnicze znaczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006r., sygn. IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Niemniej w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono również, że ogólny poziom życia społeczności, jako punkt odniesienia dla wysokości zadośćuczynienia pozwala określić wynikające z zasadzonej sumy możliwości nabywcze uprawnionego. W zamożniejszym społeczeństwie osiągnięcie celu zadośćuczynienia - skompensowanie krzywdy przez użycie zasadzonej sumy na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych - uzasadnia zasądzenie wyższych sum niż w społeczeństwie uboższym. Nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia przeciętnej stopy życiowej społeczności mogłoby prowadzić do wzbogacenia uprawnionego. Odwołanie do tego kryterium pozwala więc na uniknięcie zarzutów dowolności i przypadkowości w określaniu wysokości zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14 i z dnia 7 kwietnia 2017 r., V CSK 448/16 – npbl.).

Jakkolwiek zatem o ostatecznym rozmiarze przyznanego zadośćuczynienia decydują okoliczności danej sprawy to zasądzone w oparciu o art. 445 § 1 k.c. świadczenie powinno być wyważone, tak aby z jednej strony spełniło swoją kompensacyjną funkcję, zaś z drugiej aby odpowiadało aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczności. Tę równowagę pomiędzy owym kompensacyjnym celem zadośćuczynienia oraz potrzebą utrzymania świadczenia w rozsądnych granicach udało się zachować Sądowi Okręgowemu.

Podkreślić trzeba, że rozmiar krzywdy tak psychicznej jak i fizycznej powódki związany z rozstrojem zdrowia i uszkodzeniem ciała w wypadku z dnia (...) r. był ogromny i wymagał zrekompensowania odpowiednio wysokim zadośćuczynieniem czyli świadczeniem na poziomie przyjętym przez Sąd Okręgowy. Podkreślić trzeba, że w dacie wypadku powódka była młodą kobietą, zdrową, sprawną fizycznie. Miała aspiracje i marzenia co do dalszego rozwoju zawodowego. Wypadek i związane z nim następstwa diametralnie odmieniły życie powódki i zniweczyły jej plany. Bezpośrednio po wypadku życie powódki było zagrożone, przeszła liczne zabiegi, operacje i żmudną rehabilitację. Doznane obrażenia, szczegółowo ustalone przez Sąd Okręgowy, przysporzyły powódce wiele bólu i cierpień. Skutki wypadku powódka odczuwa do dzisiaj, w szczególności w sferze psychicznej, co utrudnia jej normalne funkcjonowanie w życiu.

Opisane okoliczności nie dają więc, wbrew odmiennym oczekiwaniom pozwanego, do podzielenia jego wniosku, że zadośćuczynienie ustalone przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki jest nieodpowiednie (jako rażąco zawyżone) w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Zaznaczyć przy tym należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego w aspekcie ustalenia krzywdy powódki były wszelkie następstwa dla zdrowia i życia powódki pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem z (...) r., a nie tylko te, które nastąpiły po dacie zawarcia przez strony ugody z dnia 17 sierpnia 1999 r. Wspomniana ugoda została bowiem wyeliminowana z obrotu prawnego wobec uznania jej przez Sąd I instancji za nieważną z przyczyn określonych w art. 82 k.c. Z tym ustaleniem (co do tego, że powódka zawarła ugodę w stanie wyłączającym świadome powzięcie i wyrażenie woli) i wnioskiem prawnym (co do nieważności ugody) pozwany natomiast nawet nie próbował polemizować. Ugoda ta nie mogła więc stanowić przeszkody do dochodzenia przez powódkę adekwatnego zadośćuczynienia za krzywdę będącą konsekwencją owego wypadku, co oznacza także, że ważne były – dla określenia wysokości należnego powódce zadośćuczynienia - wszelkie skutki, a nie tylko to czy po dacie zawarcia ugody doszło do pogorszenia zdrowia powódki. Nie oznacza to jednak, że bez znaczenia w tej sprawie pozostaje okoliczność, że w oparciu o ugodę z 17 sierpnia 1999 r. powódka otrzymała od pozwanego kwotę 23 087,98 zł. Okoliczność ta z kolei powoduje, że niezasadna okazała się apelacja poszkodowanej, która dążyła do podwyższenia przyznanego jej zadośćuczynienia.

Wskazać należy, iż wypłacona powódce w 1999 r. suma obejmowała rekompensatę za doznane obrażenia ciała (zadośćuczynienie), koszty leczenia i uszkodzone rzeczy osobiste (k.249). W treści ugody podana została jedynie ogólna suma, bez określenia jakie kwoty przypadają na poszczególne świadczenia. Niemniej we wniosku z 16 listopada 1998 r. kierowanego do pozwanego o wypłatę zadośćuczynienia i odszkodowania powódka podała, że z tytułu zwrotu kosztów związanych z leczeniem oraz poniesionych strat rzeczowych domaga się łącznie 1 320,42 zł, a z tytułu zadośćuczynienia 30 000 zł(.208-210). Kwestia roszczenia rentowego nie była objęta ugodą i nie jest sporna w tej sprawie, gdyż pozwany wypłaca powódce rentę w niespornej wysokości. Uwzględniając zatem wysokość żądanych przez powódkę kwot oraz ostatecznie wypłaconej w oparciu o ugodę sumy można dojść do wniosku,

że na poczet ugodzonej sumy z tytułu zadośćuczynienia przypadła kwota ok. 21 000 zł. Niewątpliwie kwota 21 000 zł w 1999 r. przedstawiała inną wartość (siłę nabywczą) niż ma ona obecnie. W 1999 r. średnie miesięczne wynagrodzenie wynosiło 1 706, 74 zł, co stanowiło 11,8 średnich pensji krajowych. Znane, na dzień orzekania, przeciętne wynagrodzenie w III kwartale 2017 r. wynosiło 4 255,59 zł. Przyjmując więc obecne realia, świadczenie otrzymane tytułem zadośćuczynienia przez powódkę w 1999 r., odpowiadało kwocie ok. 50 200 zł. Tym samym określając wysokość zadośćuczynienia za krzywdę powódki będącą skutkiem wypadku z dnia (...) r. uwzględnić trzeba taką właśnie kwotę (czyli ok. 50 200 zł) jako sumę otrzymaną na poczet należnego jej świadczenia z art. 445 § 1 k.c. Prowadzi to też do wniosku, że ostatecznie należne powódce świadczenie – na dzień wyrokowania – określone na kwotę 150 000 zł (zwaloryzowana kwota wypłacona w 1999 r. oraz wynikająca z zaskarżonego wyroku) nie może być uznane za rażąco zaniżone. Uwzględnić przy tym trzeba, iż jakkolwiek krzywda powódki była dotkliwa to – jak wskazał Sąd Okręgowy – jej problemy ze słuchem w prawym uchu nie pozostają w związku z wypadkiem (jak twierdziła powódka), nadto powódka zachowała sprawność fizyczną, po wypadku doczekała się dziecka i funkcjonuje w rodzinie, wśród bliskich.

Z podanych przyczyn, akceptując ustalenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny nie znalazł uzasadnionych podstaw do ingerencji w wysokość przyznanego na rzecz powódki zadośćuczynienia. Dodać jeszcze można, iż powódka w apelacji zawarła żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, żądania tej treści nie zgłaszała jednak przed Sądem Okręgowym. Uwzględniając treść art. 383 k.p.c. zgłoszenie tego typu żądania na etapie postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny uznał za bezskuteczne.

Mając na uwadze przedstawione rozważania Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje z mocy art. 385 k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając na mocy art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Orzeczenie o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym uzasadnia § 8 pkt 5) w zw. z §16 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 z póź. zm.). Z mocy art. 350 § 3 k.p.c. sprostowano oczywistą omyłkę w zaskarżonym wyroku odnoszącą się do nazwiska powódki.

SSA Ewa Jastrzębska SSA Roman Sugier SSA Małgorzata Wołczańska